

# Soboń, Wszechświat nas tańczy

Gdy zabraknie słów  
Zamarzniętych warg  
Cienie pod oczami  
Łakną barw

Martwy stawiam krok  
Pod prąd czasom tor  
Gonię zachód by wciąż trwał  
Bo ta noc

Zobaczymy siebie znów  
Niewidzialnych oczu trud  
By się schować by zwariować  
Aby namalować wschód

Wszechświat nas tańczy  
My w butach z betonu  
Wszechświat nas tańczy  
My głodni wyboru  
Zamknięci w zamkach z kart  
Jak królowny  
Rozbłysk rozszerza się bez przerwy

Czarno-biały cień  
Podziurawione cegły wypełnia  
Ten strach zamienia w blask  
A noc w dzień

Ukraść chcesz mi ostatni dech  
Siłą odbierasz starasz się i tańczysz mnie  
Dzień za dniem i dzień za dniem  
i Dzień za dniem i dzień za dniem

Zobaczymy siebie znów  
Niewidzialnych oczu trud  
By się schować by zwariować  
Aby namalować wschód